

Najpiękniejsza modlitwa

Dzisiejsza Ewangelia dotyczy tematu nam wszystkim bardzo bliskiego i drogiego: modlitwy. Uczniowie czegoś widzieli modlącego się Jezusa. Chcieli Go naśladować, a nie wiedzieli jak. Może myśleli, że Jezus odmawia jakieś szczególne modlitwy i chcieli je poznać. Dlatego prosili: „Panie, naucz nas się modlić”. Wtedy Jezus nauczył ich tej modlitwy, która pozostała przez wieki, do dziś, pierwszą modlitwą chrześcijan: modlitwy Ojciec nasz.

Nie wiem, jak jest u was, ale ja, chociaż coś odmawiam tę modlitwę, rzadko się zatrzymuję, by modlić się świadomy znaczenia słów, które odmawiam. Spróbujmy dzisiaj wspólnie przyjrzeć się z bliska tej modlitwie, rozważać ją słowo po słowie.

Ojciec. Jezus mówi nam, że Bóg jest naszym Ojcem. Bóg nie jest niedostępnym stwórcą, który patrzy na nas z dalekiego nieba, lecz naszym Ojcem, Osobą najbliższą. On stworzył osobie każdego z nas jako swoje niepowtarzalne arcydzieło i kocha każdego jak jedynaka. Z Bogiem jesteśmy na TY, jak z naszym ojcem lub z matką.

Nasz. Nie: Ojciec mój, lecz: Ojciec nasz. Jezus mówi nam przez to, że Bóg widzi nas jako rodzinę swoich dzieci. Tak jak w rodzinie, mamy się nie każdy dla siebie, lecz każdy dla każdego, odpowiedzialni jedni za drugich. Dlatego mamy zwracać się do Boga razem.

Który jest w Niebie. Bóg jest owszem w Niebie, ale Niebo nie jest tym, co widzimy daleko nad nami. Niebo jest tym, co ogarnia wszystko, co istnieje, i nas samych. W Niebie jesteśmy zanurzeni, jak w powietrzu, którym oddychamy. Niebo to Bóg, który jest tak bliski.

Więcej siły imi Twojej. Imię wyraża istotę osoby. Istotą Boga jest miłość. Miłość? Bo nie potrzebuje uświęcenia, ale potrzebuje wzrastać w nas, bo wtedy staje się przyczyną naszej świętości.

Przyjdź Królestwo Twoje. Czym jest Królestwo Boże? To życie w miłości i prawdzie. Jezus zachęca nas, abyśmy budowali nasze relacje na fundamencie miłości wzajemnej i prawdy, aby nasze rodziny i wspólnoty stały się macieriami częstotkami Królestwa Bożego już tu na ziemi.

Bóg wola Twoja. Bóg ma swój plan wobec każdego z nas. Jest on dużo piękniejszy niż możemy to sobie wyobrazić i realizuje się w miarę, jak pozwalamy Mu się prowadzić, w duchu otwartości, braterstwa i solidarności z ludźmi całego świata.

Jako w Niebie tak i na ziemi. Tu na ziemi mamy się jak w Niebie, a w Niebie żyje wspólnota świętych, która chwali Boga nie jako grono solistów, lecz jako chór i orkiestra tworząca wspaniałą harmonię.

Chleba naszego daj nam dzisiaj. Jezus troszczy się nie tylko o nasze życie wieczne. Sam wie, że ciało potrzebuje pokarmu. Dodając „dzisiaj” zaprasza nas, abyśmy się nie martwili o przyszłość, lecz starali się być chwilę obecni, bo tylko w niej możemy spotkać się z Bogiem.

I odpuść nam nasze winy. Jezus dobrze wie, że popełniamy błędy i grzechy, ale kiedy prosimy Boga o przebaczenie, jesteśmy zawsze wysłuchani.

Jako i my opuszczamy naszym winowajcom. Jesteśmy wysłuchani pod jednym warunkiem: „jako i my”. Aby otrzymać przebaczenie, sami musimy przebaczyć tym, którzy dopuścili się niesprawiedliwości wobec nas.

I nie wód nas na pokuszenie. Prosimy, aby Bóg chronił nas przed pokusami najbardziej niebezpiecznymi, gdy zło zostaje nam przedstawione jako dobro.

Lecz zbaw nas ode zła. Każdy z nas ma nie tylko dobre strony. Te niedobre muszą być oczyszczone. Ale tylko Bóg może je oczyścić. Czyni to przez cierpienie. Będziemy gotowi, by zostać przez Boga uwolnieni od tych złych skłonności, które są przyczyną trudności dla innych i dla nas samych.

Módlmy się do kochającego nas Ojca, tak jak Jezus nas nauczył.

Módlmy się z pokorą tak jak Jezus: „Nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie”, wiadomi, że tylko Ojciec wie, co jest dobre dla Jego dzieci i że jedynie On może odnowić nasze życie, nasze rodziny, nasze społeczeństwo i wprowadzić pokój na świecie.

Ks. Roberto